

Natalia Hanusek¹

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2023 roku, II KK 631/22 (znamiona znacznych skutków i zasięgu)

Commentary to the Supreme Court Judgment of 30 May 2023,
II KK 631/22: Significant Effects and Extent

1. Przebieg postępowania

W sprawie, w której wydano glosowany wyrok, sąd pierwszej instancji uznał oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu, tj. nawoływania do popełnienia zbrodni (art. 255 § 2 k.k.)² dokonanego we współsprawstwie. W ustalonym przez sąd *a quo* stanie faktycznym sprawca miał publicznie nawoływać krzykiem podopieczne Ośrodka dla Nieletnich Zakładu Poprawczego do dokonania zbrodni zabójstwa na jednej z jego mieszkańek. Jak ustalono, apel dotrzeć mógł do bliżej nieokreślonego kręgu osób, a czyn popełniony został w miejscu publicznym (pod oknami zakładu poprawczego). Ze zgromadzonych w sprawie informacji wynika, że do popełnienia czynu doszło od strony okien budynku, w miejscu ogólnodostępnym i niezasłoniętym roślinnością. Sprawca wzmacniał głośność swojej wypowiedzi poprzez przystawienie dłoni do twarzy. Treść komunikatu dotarła do jednej z wychowanek ośrodka oraz do osoby spoza tej placówki, natomiast wykrzywane słowa pozwalały na identyfikację tożsamości osoby, do której skrzywdzenia nawoływano (określenie wieku, powodu przebywania w zakładzie).

Sąd odwoławczy zanegował fakt działania skazanego we współsprawstwie, przyjmując sprawstwo pojedyncze i co istotniejsze, nie zgodził się

¹ Natalia Hanusek – studentka, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie / student, Faculty of Law and Administration, Jagiellonian University; ORCID: 0009-0002-9944-9416; ✉ natalia.hanusek@student.uj.edu.pl.

² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. 2022, poz. 1138 ze zm.; dalej: Kodeks karny, k.k.

z ustaleniami sądu pierwszej instancji dotyczącymi treści przekazywanego przez sprawcę komunikatu. Sąd *ad quem* uznał bowiem, że zachęcał on do bliżej nieokreślonego skrzywdzenia podopiecznej ośrodka, nie zaś zabójstwa. Ustalono bowiem, że sprawca wykrzyzczał, m.in. słowa: „Jak siedzi to jebać kurwę, bo zabiła nastoletnią koleżankę”. W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że szeroki kontekst znaczeniowy tego komunikatu, którego treść w najpełniejszy sposób oddają zeznania świadka znajdującego się w pobliżu sprawcy, wskazuje na kilka możliwych typów czynów zabronionych, do których popełnienia zachęcano, np. lekkiego uszczerbku na zdrowiu czy naruszenia nietykalności cielesnej. Biorąc pod uwagę okoliczności i zasadę, by niedające się usunąć wątpliwości rozstrzygać na korzyść oskarżonego, sąd *ad quem* wykluczył nawoływanie do zbrodni. W konsekwencji przyjęto, że skazany nawoływał do dokonania występkę, tj. opisane zachowanie wypełniało znamiona typu z art. 255 § 1 k.k. Sąd odwoławczy podkreślił też, że w wykazywaniu spełnienia znamion tego przestępstwa nie jest konieczne dokładne wskazanie rodzaju występkę, do którego sprawca nawołyuje.

W kasacji wniesionej przez obrońcę podnoszono, że zarówno sąd rejonowy, jak i sąd okręgowy nie odniosły się do odpowiedniego przepisu Kodeksu wykroczeń (art. 52a pkt 1 k.w.)³, który zdaniem obrony winien być zastosowany w przedmiotowej sprawie z racji na brak znacznych skutków i zasięgu opisywanego czynu. W konsekwencji został podniesiony zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego. Różnica pomiędzy przepisem Kodeksu wykroczeń i przepisami Kodeksu karnego dotyczącymi przestępstwa nawoływania legła zatem u podstaw skierowanego do Sądu Najwyższego środka odwoławczego.

2. Analiza znamion

By lepiej nakreślić tę budzącą wątpliwości kwestię, warto odnieść się do kształtu wspomnianych regulacji. Typ czynu zabronionego, jakim jest publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa, ma w polskim porządku prawnym długą tradycję. Każdy z obowiązujących wcześniej kodeksów karnych penalizował to zachowanie, z mniejszymi bądź

³ Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń, Dz.U. 2023, poz. 2119, dalej: Kodeks wykroczeń, k.w.

większymi modyfikacjami, jednakże to od 1997 r. nastąpił przełom polegający na znacznym rozbudowaniu przestępstwa i stworzeniu trzech odrębnych typów zasadniczych, tj. wprowadzenia nawoływania do popełnienia występku lub przestępstwa skarbowego (art. 255 § 1 k.k.), nawoływania do popełnienia zbrodni (art. 255 § 2 k.k.) oraz pochwalania popełnienia przestępstwa (art. 255 § 3 k.k.). Ten krok ustawodawcy wydaje się jak najbardziej słuszny, mając na uwadze różny ciężar gatunkowy wspomnianych typów, a co za tym idzie, różnice w stopniu społecznej szkodliwości. Pozostawanie w sferze Kodeksu karnego i stosowanie poszczególnych typów zasadniczych nie wydaje się problematyczne ze względu na przejrzystość podziału przestępstw z części szczególnej na występkę i zbrodnię (art. 7 k.k.), do których podmiot przestępstwa z art. 255 § 1 i 2 k.k. nawołuje, wypełniając znamiona typu.

Kwestia staje się bardziej skomplikowana, kiedy do prowadzonych rozważań dodamy art. 52a pkt 1 k.w., który w jeszcze większym stopniu poszerza możliwość kwalifikacji przestępnego zachowania ze względu na zróżnicowanie społecznej szkodliwości czynu. Kodeks wykroczeń odnosi się do nawoływania do przestępstw (a więc zbiorczo zbrodni i występków). Tym samym zachowanie sprawcy polegające na nawoływaniu do przestępstwa zawsze będzie wypełniało znamiona typu określonego w k.w., o ile zasięg czynu albo jego skutki nie były znaczne. Konsekwencją takiego ujęcia jest konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na jedyne znamiona różnicujące art. 255 §1 i 2 k.k. od art. 52a pkt 1 k.w., a zatem pojęcia znacznych skutków i znacznego zasięgu. To właśnie granica „znaczności” oddzielająca przestępstwo od wykroczenia stała się punktem wyjścia do rozważań Sądu Najwyższego i będącego ich wynikiem wyroku o sygn. II KK 631/22.

W sprawie, której dotyczyła wniesiona kasacja, zarówno sąd *a quo*, jak i *ad quem* nie wzięły pod uwagę wspomnianego wyżej art. 52a pkt 1 k.w., nie były więc w sposób kompleksowy ocenić odpowiedzialności karnej oskarżonego. Jasnym jest, że należy dokonywać wykładni art. 255 §1 i 2 k.k. w odniesieniu do jego odpowiednika w Kodeksie wykroczeń, a więc ujmując kwestię systemowo. Trzeba tym samym podzielić zapatrywanie Sądu Najwyższego, iż sąd okręgowy naruszył przepisy prawa materialnego, dokonując subsumpcji stanu faktycznego pod art. 255 §1 k.k., nie wykazując jednocześnie, iż zasięg przestępnego oddziaływania sprawcy bądź skutki jego zachowania były

znaczne. W konsekwencji wyrok wydany w drugiej instancji został uchylony i przekazany do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy polecił sądowni *ad quem* rozpoznanie w oparciu o ustalony stan faktyczny, czy nawoływanie sprawcy miało znaczny zasięg, a jednocześnie zasygnalizował, że w ocenie najwyższej instancji sądowej brak w przedmiotowej sprawie okoliczności wskazujących na znaczne skutki nawoływania. Sąd Najwyższy brak tych okoliczności uzasadnia faktem, że nie doszło do żadnych negatywnych działań wobec osoby, do której skrzywdzenia nawoływał sprawca. Jest to z pewnością jeden z kluczowych argumentów, ale – co istotne – Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku odwołuje się także do braku innych okoliczności, tj., że: „Sąd odwoławczy wskazał, że zachowanie P.G. nie spowodowało żadnych niepożądanych zachowań wobec M.S.. Takie ustalenie sugeruje, że nie została spełniona przesłanka «znacznych skutków», o których mowa w art. 52a Kodeksu wykroczeń, zwłaszcza że w stanie faktycznym nie wskazano także żadnych innych negatywnych konsekwencji przypisanego P.G. czynu”. Stwierdzenie to daje zatem pole do rozważań nad innymi możliwymi skutkami nawoływania, świadczącymi o spełnianiu bądź niespełnianiu znamienia znaczości. Biorąc pod uwagę, że omawiane znamię skorelowane jest ze stopniem społecznej szkodliwości, warto odwołać się do dóbr chronionych przez analizowane przepisy.

Zgodnie z zapatrywaniem powszechnie aprobowanym w doktrynie pomocne jest odwołanie się do umiejscowienia danego przepisu w kodeksie. Rozdział XXXII k.k., w którym znajduje się art. 255, wskazuje porządek publiczny jako przedmiot ochrony. Niekiedy w doktrynie dodaje się jeszcze bezpieczeństwo państwa, które jednakże bezpośrednio wypływa z zachowania porządku publicznego, jako że, za Z. Ćwiąkalskim: „nawoływanie do przestępstwa, czy pochwalanie go stanowi zagrożenie dla funkcjonowania państwa i może prowadzić do anarchii życia publicznego”⁴. Nie należy jednak zapominać, że oprócz głównego przedmiotu ochrony wyróżnić można poboczne dobra prawne chronione przez omawiane regulacje, tj. życie i zdrowie, które były potencjalnie zagrożone, choćby w przypadku leżącej u podstaw postępowania kasacyjnego sprawy.

Analizowanie pojęcia skutków czynu i rozważanie ich znaczości w oparciu o pierwsze z dóbr, jakim jest porządek publiczny, powinno

⁴ Z. Ćwiąkalski, w: *Kodeks...*, komentarz do art. 255 k.k., teza 4.

zatem odnosić się do wskazywanej w literaturze społecznej percepcji nawoływania, a za S. Krajnikiem do: „doniosłości zachowania sprawcy w kontekście jego publicznego odbioru”⁵. Istotnym elementem analizy będzie zatem reakcja osób, które doświadczyły przestępnego oddziaływania. Nie jest w tym wypadku istotne, czy określone osoby wyraźnie słyssały treść nawoływania, zrozumiały ją w pełni bądź dokonały czynów, do których były zachęcane przez osobę nakłaniającą. W ocenie autorki relevantnym skutkiem opisywanego oddziaływania może być już samo poczucie strachu czy niepokoju wynikające z usłyszenia dźwięku głosu, który przykładowo cechuje się dużym natężeniem i agresywnością. Nie trudno sobie wyobrazić, iż sam fakt wykrzykiwania bliżej nieokreślonych słów lub nieco zniekształconego komunikatu może spowodować zakłócenie porządku publicznego. W stanie faktycznym sprawca krzyczał wszakże w kierunku okien zakładu poprawczego, wzmacniając jeszcze głośność przekazu poprzez przystawienie dłoni do twarzy. Treść komunikatu umożliwiała identyfikację osoby, do której skrzywdzenia nawoływano, a czyn został dokonany w miejscu jej przebywania. Głos wykrzykującego usłyszały wychowanki ośrodka, spośród których tylko jedna była w stanie odtworzyć treść jego słów, jak ustalił sąd okręgowy w sposób zmodyfikowany i częściowy, nieoddający w pełni tego, co wyraził sprawca. Z perspektywy autorki nie wyklucza to jednoznacznie możliwości stwierdzenia znacznych skutków, o ile fakt nawoływania zakłóciłby poczucie bezpieczeństwa wychowanek i odcisnął jakiś ślad w ich codziennym funkcjonowaniu. Jak wskazuje się bowiem w literaturze przedmiotu, o skutkach niebędących znacznymi mówić można, jeśli odbiorcy przekazu nie potraktowali słów sprawcy poważnie (na przykład uznali treść nawoływania za żart) albo zwyczajnie nie zainteresowali się faktem nawoływania⁶. Stanowisko to kładzie nacisk na przetworzenie treści komunikatu i wynikającą z jego odbioru reakcję. Zdaniem autorki rozumowanie to można byłoby przenieść także na odbiór przekazu dźwiękowego w postaci krzyku, który może nie pozostać obojętny wobec sfery emocjonalnej człowieka, tj. wywołać wspomniane już strach czy głęboki niepokój. Biorąc pod uwagę stan faktyczny, istotna jest nie tylko treść komunikatu, ale i sposób, w jaki zachowywał

⁵ S. Krajnik, w: *Kodeks...*, s. 230.

⁶ J. Piórkowska-Flieger, w: *Kodeks...*, komentarz do art. 52a k.w., teza 3.

się sprawca. Jak stwierdził sąd *a quo*, słowa wykrzywane w opisanych okolicznościach miały oddziaływać na psychikę podopiecznych ośrodka. W tym kontekście istotny byłby zatem stosunek wymienionych osób do odebranego przekazu. Brak jednak takowych informacji w opisie stanu faktycznego, co – jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy – winien był zbadać sąd okręgowy.

W kwestii pozostałych dóbr chronionych, tj. życia i zdrowia, na poziomie sądów powszechnych ważne byłoby odwołanie się do stanu zdrowia psychicznego wychowanki zakładu, której dotyczyło przestępne nawoływanie. W zestawieniu z rozważeniem stopnia naruszenia porządku publicznego pozwoliłoby to na kompleksowe rozstrzygnięcie kwestii znamienia znacznych skutków. Jednakże z perspektywy zdrowia fizycznego ofiary nawoływania, bez wątpienia nie doszło do żadnych negatywnych skutków, jak zostało to już zaznaczone wyżej.

Ciekawa w tym kontekście okazuje się argumentacja obrońcy oskarżonego, który wywodzi, że skoro sąd okręgowy nie stwierdził, że skutki czynu były znaczne, to biorąc pod uwagę wykładnię gramatyczną i systemową, należałoby czyn rozpatrywać przez pryzmat art. 52a pkt 1 k.w. Idąc dalej, stwierdza natomiast, że w jego ocenie skutki czynu nie tylko nie spełniają znamienia „znaczności”, ale i w ogóle nie ma w stanie faktycznym żadnych skutków zdarzenia. Z tego względu w rozumieniu obrony czyn nie wypełnia także dyspozycji przepisu z Kodeksu wykroczeń. Co istotne, obrońca pod znamieniem skutków rozumie jednak tylko i wyłącznie okoliczności podjęcia przez adresatów komunikatu aktywności, do których sprawca nawołuje. Wydaje się natomiast, biorąc pod uwagę wcześniejsze rozważania, że skutki należałoby rozumieć szerzej, co w sposób oczywisty wyklucza w stanie faktycznym przyjęcie, że nie wystąpiły żadne skutki przestępnego oddziaływania. Fakt, iż nawoływanie usłyszało pięć osób przebywających w zakładzie poprawczym i niemalże w pełni zrozumiała je jedna z tych osób, prawdopodobnie nie bagatelizując przekazu, wskazują na to, że wystąpiły chociażby nieznaczne skutki w zakresie naruszenia porządku publicznego oraz spokoju mieszkanki ośrodka. Jednocześnie pamiętać należy o różnicy pomiędzy nieznacznymi skutkami a skutkami, które nie są znaczne, jest bowiem możliwe stadium pośrednie na skali tegoż stopniowania.

Takie rozumienie pojęcia znacznych skutków wydaje się słuszne, kiedy dodatkowo zestawimy analizowany czyn nawoływania ze

zblizonym do niego przestępstwem podżegania. Oba typy dotyczą nakłaniania do popełnienia czynu zabronionego, ale występują pomiędzy nimi znaczące różnice. Zupełnie inny jest charakter nawoływania, które z racji na okoliczności jego popełnienia (tj. publiczność) może bezpośrednio oddziaływać na społeczny ład i spokój w miejscach ogólnie dostępnych. W tej sytuacji poprzestanie na badaniu wystąpienia skutków w postaci urzeczywistnienia przez adresatów przekazu czynów, do których popełnienia zachęcano, nie jest w ocenie autorki wystarczające. Szczególnie, że w przeciwieństwie do podżegania, nawoływanie nie musi być skonkretyzowane, tj. sprawca niekoniecznie nakłania do popełnienia sprecyzowanego czynu zabronionego na konkretnej osobie (musi jednakże istnieć możliwość potencjalnego odtworzenia rodzajów tych przestępstw)⁷. W opisanym stanie rzeczy należałoby więc sądzić, że ustawodawca dostrzega społeczną szkodliwość czynu już na etapie publicznego wygłoszenia komunikatu, który może negatywnie wpłynąć choćby na psychikę jego odbiorców. Pamiętać należy, że nawoływanie do popełnienia czynu zabronionego ma charakter bezskutkowy, zaś pojęcie znacznych skutków dotyczy jego możliwych następstw, rzutujących na kwantum społecznej szkodliwości czynu. Ograniczenie tych następstw tylko i wyłącznie do kwestii popełnienia przez adresatów nawoływania czynu zabronionego wydaje się w niewystarczającym stopniu chronić dobro w postaci porządku publicznego w ogólności, przesuwając środek ciężkości na dobra w postaci życia i zdrowia jednostek. Nie bez przyczyny jednak przestępstwo nawoływania znalazło się w rozdziale XXXII Kodeksu karnego.

Drugie ze znamion, do którego odnosi się teza wyroku, dotyczy „znacznego zasięgu” czynu. Sąd Najwyższy nie bez racji podkreślił, że znamię to należy odróżnić od pojęcia publicznego nawoływania. Po pierwsze, co oczywiste, należy domniemywać racjonalność ustawodawcy i stwierdzić, iż konieczna jest wykładnia terminów odmiennych w sposób odmienny. Po drugie, znamię publiczności ma już ugruntowane w doktrynie i orzecznictwie znaczenie, tj. odnosi się do zachowania, które – podążając – za A. Markiem: „jest skierowane do większej, bliżej nieokreślonej grupy ludzi”⁸. Pamiętać przy tym należy, że oma-

⁷ D. Gruszecka, w: *Kodeks...*, komentarz do art. 255 k.k., teza 6.

⁸ A. Marek, *Kodeks...*, komentarz do art. 255 k.k., teza 1.

wiane przestępstwo nie musi być popełnione w miejscu publicznym. Skoro zatem czyn nawoływania do przestępstwa wymaga określonej publiczności, to przynajmniej do jej części musi dotrzeć ów przekaz. W przedmiotowym stanie faktycznym za publiczność uznać należy osoby przebywające w pobliżu nawołującego sprawcy, tj. pod budynkiem zakładu poprawczego oraz mieszkanki tego zakładu. Jak ustalono, do pięciu z nich nawoływanie dotarło w sposób zniekształcony (przekaz dźwiękowy), jedna z nich częściowo je zrozumiała. Bez wątpienia zatem sprawca dokonał czynu publicznie, a z przekazywaną treścią mogła się potencjalnie zapoznać nieograniczona ilość osób. Kiedy jednak można byłoby mówić o znacznym zasięgu nawoływania?

Sąd Najwyższy wskazuje na jedno z możliwych kryteriów, tj. na ilość osób, do których w rzeczywistości dotarł komunikat, w uzasadnieniu wyroku posłużono się natomiast określeniem „w szczególności”, co pozostawia pole do dalszej interpretacji i poszukiwania innych kryteriów znacznego zasięgu. Wedle definicji *Słownika języka polskiego PWN* zasięg to „obszar występowania lub działania jakiegoś zjawiska albo czyjegós wpływu”⁹. Zastanawiająca jest kwestia, czy sam obszar rozumiany jako miejsce działania sprawcy może mieć wpływ na znacznóść zasięgu. W tym kontekście M. Budyn-Kulik wskazuje na miejsce, czas czy pogodę¹⁰, ale traktuje te elementy jako determinanty szerokości grona odbiorców. Takie rozwiązanie wydaje się sensowne, więcej osób może usłyszeć, przykładowo, nawoływanie w parku w porze dziennej niż nocą na ulicy. W takim wypadku zasięg czynu sprowadzałby się więc jedynie do ilości osób, do których rzeczywiście dotarł komunikat sprawcy, zaś pozostałe okoliczności warunkowałyby tylko stopień jego nasilenia, przesuując stopień narażenia dobra prawnego z abstrakcyjnego na konkretne. W ocenie Sądu Najwyższego w przypadku znamienia publiczności wystarczy bowiem potencjalna możliwość dotarcia komunikatu do nieograniczonej liczby osób. Znaczny zasięg oznacza więc w tym układzie szerokie grono odbiorców, a więc konkretne narażenie dobra prawnego, które jednocześnie pociąga za sobą odebranie i zrozumienie komunikatu (przekaz treściowy). Zasięg czynu ogranicza się zatem do sfery intelektualnej (odbioru informacji o nawoływaniu

⁹ Zasięg, w: *Słownik...*

¹⁰ M. Budyn-Kulik, w: *Kodeks...*, komentarz do art. 52a k.w., teza 6.

do czynu zabronionego), nie obejmuje zaś reakcji człowieka na dany przekaz czy też wywołane nim emocje, które pozostają w domenie pojęcia skutków czynu.

Gdyby jednakowoż przyjąć odmienną optykę i znów odwołać się do stopnia społecznej szkodliwości leżącego u podstaw analizowanych znamion, to można byłoby spojrzeć na takie okoliczności jak szczególnie miejsce popełnienia przestępstwa czy też szczególny kontekst sytuacyjny. Takim czynnikiem mógłby być fakt nawoływania do popełnienia przestępstwa osób nieletnich, które dodatkowo przebywają w ośrodku poprawczym. Patrząc z tej perspektywy, można byłoby dopatrywać się większego stopnia społecznej szkodliwości czynu. Jednakże odwołując się do wykładni literalnej, trudno traktować te okoliczności jako wpływające na zasięg czynu, a więc obszar jego rzeczywistego oddziaływania. Nie zmienia to dodatkowo faktu, że wspomniane okoliczności mogą być w sposób ogólny rozważane na gruncie art. 115 § 2 k.k.

Jak wynika z przeprowadzonych rozważań, przesądzenie faktu spełnienia bądź niespełnienia znamion znacznych skutków i znacznego zasięgu wymaga głębszego namysłu. Ze względu na wysoce ocenny charakter znamion każdy przypadek należy badać *in concreto* w oparciu o wyjątkowe okoliczności stanu faktycznego. W przedmiotowej sprawie znamiona te okazały się podwójnie problematyczne ze względu na pominięcie przez sądy powszechne kwestii charakteru omawianych typów, a więc w istocie ich przepoławienia. Nie sposób bowiem dokonać subsumpcji stanu faktycznego bez znajomości przepisu z Kodeksu wykroczeń, co słusznie zauważył Sąd Najwyższy, uchylając wyrok sądu drugiej instancji. Jeśli chodzi o problem wykładni znamion, zdaje się, że nastąpił krok w celu jej ujednoczenia. Dalej można sobie jednakże wyobrazić inne czynniki wpływające choćby na zasięg czynu niż przedstawione w niniejszym tekście (tj. liczba osób, do których komunikat rzeczywiście dotarł), które pozostawiają kwestię interpretacji przepisów otwartą. Natomiast znamię znacznych skutków dotyczyć może w perspektywie autorki zarówno popełnienia przestępstwa, do którego nawoływano, jak i szczególnie nasilonego zaburzenia porządku publicznego oraz naruszenia szeroko pojętego dobrostanu osób, do których dociera przekaz (zarówno dźwiękowy, jak i treściowy) wynikający z nawoływania.

Summary

The subject of the commentary is the judgment of the Supreme Court of 30 May 2023 (II KK 631/22) overturning the judgment of the appellate court. The author agrees with the view of the Supreme Court and focuses on the interpretative problem concerning two elements of crime, i.e., the significant effects and extent. A distinction is made between these two concepts. The proposed interpretation is based on views held by the legal scholars. The author uses the criterion of how the message is received. The conclusions state the variety of possible effects of incitement to crime, which should be examined *in concreto*.

Keywords

incitement to crime, significant extent, significant effects, Supreme Court, violation of substantive law, social harmfulness of an act

Bibliography

- Budyn-Kulik M., w: *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, red. P. Daniluk, Warszawa 2023.
- Ćwiakalski Z., *Kodeks karny. Część szczególna, t. 2, cz. 2, Komentarz do art. 212–277d*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017.
- Gruszecka D., w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021.
- Krajnik S., w: *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, red. J. Lachowski, Warszawa 2021.
- Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010.
- Piórkowska-Flieger J., w: *Kodeks wykroczeń. Komentarz aktualizowany*, red. T. Bojarski, Warszawa 2023.
- Zasięg, w: *Słownik języka polskiego PWN*, < <https://sjp.pwn.pl/> >.